



„Nowiny“ wychodzą co wtorek, czwartek i sobotę i kosztują z dodatkiem niedziel-
nym „Piast“ miesięcznym humorystycznym „Zaba“ 1 mk. na ćwierć roku z odno-
szeniem do domu przez pocztę 1,24 mk.

Redakcyja i ekspedycyja znajduje się przy ulicy Kościelnej Nr. 8.

Ogłoszenia kosztują 15 fen., zamiejscowe 20 fen. od sześciolamowego wiersza
petytowego. Przy powtarzaniu udziela się rabat. Za reklamy 60 fen. Za dokła-
danie prospektów 8 mk. od tysiąca.

Rękopisów się nie zwraca, ale je się niszczy.

Drukiem i nakładem „Drukarni Spółkowej
spółki zap. z ogr. por.“

Opole, wtorek dnia 24-go października 1911.

Redaktor odpowiedzialny
Feliiks Bielicki w Opolu.

Wojna włosko-turecka.

Co Włosi dotychczas zrobili?

Wieści, nadchodzące obecnie z afrykań-
skiego pola walki, zgótowały zapewne publicz-
ności włoskiej przykre rozczarowanie. Do-
wiedziała się ona z nich, że obrońcy Trypolisu
nie tylko nie myślą o poddaniu się, że nie
chronią się trwożliwie w głąb kraju, lecz na-
wet już na wybrzeżu — pod groźą straszh-
wych włoskich pisków okrętowych — sta-
wiają zacięty opór.

O walkach, które poprzedziły zdobycze
portów trypolitańskich Bengasi, Derna i Hom-
su, mamy dotychczas tylko wiadomości ze źró-
deł włoskich — lecz już z nich wynika jasno,
że były to walki ciężkie i krwawe. O pierw-
sze z tych miast walczono cały dzień — czwar-
tek — a zdołano opanować dopiero, gdy po-
wiodło się wysadzić na ląd aż 4.000 wojska
włoskiego. Cyfra to bardzo znaczna, jeśli
zważymy, że cała załoga turecka w Bengasi
składać się mogła najwyżej z 100 regularnego
żołnierza. Jeśli zaś dodamy do tego jeszcze
ciężką włoską artylerię okrętową, która za-
sypywała pozycje Turków granatami, to ol-
brzymia liczebna przewaga Włochów we wła-
ściwym przedstawi nam się świetle. Tymcza-
sem mimo tej przewagi Turcy kilkakrotnie od-
pierali ataki włoskie i ustąpili dopiero, gdy
długa walka wyczerpała zupełnie ich siły.
Lecz i wówczas jeszcze wojska włoskie nie
znalazły upragnionego spoczynku, gdyż, jak
donosi półurzędowa włoska Agencyja Stefanie-
go, ludność miejscowa przez całą noc niepo-
koila obóz Włochów, wskutek czego okazała
się potrzeba z bombardowania także południo-
wej części miasta.

Cała ta depesza nasuwa przypuszczenie,
że najważniejsze fakta i szczegóły tej walki
o niej przemilczono. Tak n. p. niema w niej
wzmianki o wysokości strat włoskich, co na-
suwa przypuszczenie, że były one bardzo zna-
czne. Ostatecznie też nawet Agencyja Stefa-
niego przyznaje, że Włosi zajęli już tylko gru-
zy miasta i że nawet wśród nich nie są bez-
pieczni przed dalszemi atakami obrońców kraju.

Podobnie zacięta była walka w dernie. Z
półurzędowej depeszy wznosić można, że nietyl-
ko „wzburzone morze“, ile bohaterski opór Tur-
ków przeszkadzał tu przez czas dłuższy wy-
sadowieniu na ląd korpusu włoskiego; nie mniej
w świetle tych walk większej też wiarygodno-
ści nabierają dawniejsze doniesienia ze źródeł
tureckich, iż w porcie Derna zatopili Turcy
kilka łodzi z 60 marynarzami włoskimi.

Ten zacięty opór, na jaki Włosi napoty-
kają już na wybrzeżu, jest zapewne tylko
skromną przygrywką do trudności i walk, jakie
czekają ich w głębi kraju. Jeśli wierzyć mo-
żna dotyczącym doniesieniom z Konstantyno-
pola, całą ludność Trypolisu ogarnął ogromny
zapal wojenny. Z wszystkich stron tego ol-
brzymiego kraju spieszą ku wybrzeżom zna-
czne watahy dobrze uzbrojonych wojowników,
a nadto ruszył się także do walki szereg Se-
nussich, tworzący, jak wiadomo, pewnego ro-
dzaju zakon rycerski, pełen fanatyzmu. Dla
Włochów przykra to niespodzianka, ponieważ
przypuszczali, że ich konsulowi w Trypolisie,
Pestalozzy, powiodło się właśnie Senussich
usposobić życzliwie dla Włoch. Wszystko to
składa się na bardzo ponure widoki długiej a
krwawej wojny.

Na uwagę zasługują także wiadomości z
Konstantynopola. Said pasza otrzymał wprawdzie
od parlamentu tureckiego votum zaufania, lecz
pod warunkiem, iż bronić będzie honoru i gran-
ic Turcyi. Tajemnicze zaś jego napomknie-
nia o pewnych przygotowujących się soju-
szach, które wzmocnią stanowisko Turcyi, na-
suwają rozmaite domysły na temat nowych
zawikłań w koncercie europejskim.

Położenie na Bałkanie.

Organ rządowy „Mir“ zaprzecza, jakoby
istniało niebezpieczeństwo groźnych zawikłań
na Bałkanie. Unikanie ich leży przedewszyst-
kiem w interesie Turcyi. Tylko zbliżenie się
do małych państw sąsiednich może zdaniem
pisma tego dać Turcyi gwarancję przeciw
nowym niespodziankom.

Mylna pogłoska co do floty amerykańskiej.

Doniesienie pism tureckich o pojawieniu
się floty amerykańskiej na wodach Archipela-
gu okazało się fałszywem. Na morzu śród-
ziemnem znajduje się obecnie tylko krążownik
amerykański Chester.

Stan wojenny w Trypolisie.

„Corriere d'Italia“ donosi, że w Trypolisie ogło-
szono stan wojenny i zaprowadzono sądy wo-
jenne. Wczoraj przedsięwzięto próby z la-
tawcami.

Mobilizacyja w Austrii?

W Austrii zarządzono podobno mobiliza-
cyę. Jak się dowiadujemy, odszedł ze Lwowa,
ze stacyi Lwów-Podzamcze, batalion wojska
w dwóch osobnych pociągach i udał się na
południe. Oficerowie rezerwowi w Krakowie,
Lwowie i miastach prowincjonalnych galicyj-
skich, stacyonowani we Wiedniu, zostali wez-
wani do stawienia się w ciągu 24 godzin.

Opór Turków w Trypolisie.

Jak donoszą, zawiadomił rząd ludność w
Trypolisie o zamianowaniu Feti beya tymcza-
sowym walim i wezwał ludność, by szła za
rozkazami rządu. Deputowany z Benghazi li-
stownie podaje do wiadomości, że Włosi na-
potkają wewnątrz kraju Benghazi na zacięty
opór. Szereg Semusi wyruszył w sile 14 000
ludzi, a zaopatrzony jest w taką ilość środków
żywności i amunicyi, że będzie mógł stawiać
opór przez szereg lat. Główna kwatera znaj-
duje się w Hafed. Jako punkt centralny oporu
wybrano miejscowość Kasi-Salam. Druga część
szerepu Semusi wzmocniła regularne bataliony,
które maszerują ku Trypolisowi. Feti bey i inni
oficerowie objeli obowiązek zorganizowania
Semusów w kolumny dla stawienia skutecznego
oporu. Dzienniki donoszą, że naczelnik szcze-
pu Fezran maszeruje z 10 000 ludzi w kierunku
Trypolisu, by przyłączyć się do wojsk tu-
reckich.

Ruchy floty.

Włoska eskadra wyruszyła na wody wy-
spy Rodus.

Zajęcie miasta Homs.

Wojsko włoskie przybyło do Homs. Ofi-
cerowie wezwali komendanta miasta do pod-
dania się. Komendant prosił o pozwolenie przy-
bycia na pokład okręgu włoskiego celem pro-
wadzenia rokowań. Po jego przybyciu pow-
tórzono żądanie kapitulacyi. Komendant prosił
o czas do namysłu, na co się nie zgodzono. Po

powrocie jego Turcy zaczęli przygotowania
do obrony. Okręty wojenne włoskie otworzy-
ły ogień na koszary i forty Homs. Wkrótce
potem wywieszono białe flagi i Włosi przystą-
pili do wylądowania.

A amerykańska flota zjawiała się

rzeczywiście pod Mityliną. Stany Zjednoczone
nie oświadczyły dotąd swojej bezstronności.
Amerykanie mają koncesye na kopalnie siarki
w Trypolisie. Turcyja pewnie przyrzekła dal-
sze ustępstwa i uzyskała pomoc ze strony Sta-
nów Zjednoczonych.

Rhodos — Bejrut — Haifa.

Przed tymi portami pokazały się okręty
włoskie. 6 pancerników znajduje się pod wy-
spą Mityliną. Do Bejrutu wysłali Anglicy 2
pancerniki.

Rewolucyja w Chinach.

Rewolucyja w Chinach czyni ogromne po-
stępy. Podczas gdy jeszcze onegdaj na pod-
stawie nadeszłych do Europy wiadomości mo-
żna było mówić o opanowaniu przez rewolu-
cyonistów trzech tylko prowincyi, to dzisiaj
potrzeba granice panowania rewolucyi rozsze-
rzyć już na ośm prowincyi.

Wojska rządowe we wszystkich ośmiu
prowincyach, objętych rewolucyą, przechodzą
na jej stronę. W tej chwili rewolucyoniści
mają stanowczą przewagę nad władzami rzą-
dowemi w prowincyach, które obejmują prze-
strzeń 800 tysięcy mil kwadratowych z 250
millionami ludności i stanowią więcej niż po-
łowę Chin t. zw. „właściwych“. Nadto rząd
uważa niemal za nieuniknione owdzięnięcie przez
rewolucyonistów dalszych rdzennie chińskich
prowincyi. Na tej olbrzymiej przestrzeni znaj-
duje się wszystkiego 250 tysięcy Mandżurów,
przeciw którym zwraca się rewolucyja. Jeżeli
wojska nowoczesne, stojące na północ od Pe-
kinu, rzeczywiście pozyskane będą dla rewo-
lucyi, to dynastyja mandżurska pozostanie cał-
kiem bezbronna. Wobec tego minister kolonii
książę Su, wyjechał pospiesznie do Mongolii,
aby tam werbować wojska na pomoc dynastyi.

W tych warunkach nie przedstawia się
dziwnem, że dynastyja ta szuka porozumienia
z rewolucyonistami, czyniąc im rozmaite ustę-
stwa.

Zwycięstwo rewolucyi w Chinach.

Konsul angielski w Kiukiang donosi, że
rewolucyoniści zwyciężyli. — Wszystkie chiń-
skie okręty wojenne cofnęły się, z wyjątkiem
krążownika, który przyłączył się do rewolu-
cyonistów.

Taksamo donoszą z Hankau pod datą
19 bm., że dotychczas rewolucyoniści są górą.
We środę 18 bm. zmusili oni wojska cesarskie
do cofnięcia się do obozu. Po południu otwo-
rzyła kanonierka ogień, ale strzelała za dale-
ko. Rewolucyoniści otrzymali w nocy posiłki.
We czwartek ruszyli powstańcy w sile 5000 lu-
dzi na obóz wojsk cesarskich. Spalili oni ty-
siące chat, aby wojska cesarskie nie mogły w
nich znaleźć schronienia. Opór, na jaki rewo-
lucyoniści napotkali, był dość słaby. Kano-
nierka oddała tylko kilka strzałów. Wojska
cesarskie opuściły obóz, który zajęli rewolu-
cyoniści.

Znaleziono 6 wagonów amunicji i bagażów oraz namioty. Wojsko rządowe cofnęło się na 7 mil. Rewolucyoniści sypią wkoło obozu okopy. Kanonierki pojechały w górę rzeki.

Rewolucja wybuchła także w Paotingfu, mieście leżącym w odległości zaledwie 140 kilometrów od miasta stołecznego Chin, Pekinu. Paotingfu jest punktem środkowym dla wojsk prowincji stołecznej. Są tam głównie arsenały i składy wszelkich zapasów armii północnych. Wojska tamtejsze żądają, aby je prowadzono wprost na Pekin. Szkoły wojskowe zamknięto. Uczniowie ich przejęci są duchem rewolucyjnym.

Mocarstwa nie mają się mieszać do wewnętrznych sporów kraju chińskiego. Taką odezwę wydadzą członkowie chińskiego zgromadzenia narodowego (przyszłego parlamentu.) Wmieszanie się mocarstw mogłoby wywołać niepożądane skutki. Chińczycy zapaliliby nienawiścią do cudzoziemców — a rząd nie mógłby tychże obronić.

Pomimo tego donosi „Wiener Allg. Ztg.,” że gdyby rząd chiński okazał się bezsilnym wobec powstania, projektowane jest włączenie się rządu japońskiego.

Sprawa nadużyć

w stosowaniu przepisów ustawy o stowarzyszeniach

była jeszcze dnia 19 bm. na porządku obrad parlamentu niemieckiego.

Posel Dr. Müller z Meiningen należący do koła poselskiego postępowców karci rząd za to, że się wywija sianem twierdząc iż rozprawy te nie należą przed parlament niemiecki, lecz jedynie przed sejm pruski. W dalszym ciągu wywodzi, że ustawa ta sama nie jest wcale zła, tylko rząd pruski ją sobie źle tłumaczy i dlatego zachodzą tylko Prusach nadużycia, w innych państwach niemieckich do rzeszy należących tego nie ma.

Mówca występuje dalej przeciw skandalicznemu wpływaniu władz na właścicieli sal, aby nie udzielali ich towarzystwom lub zebrań, nieprzyjemnym dla stronnictw rządzących. Postępowanie takie jest najgorszą swawolą polityczną, jest polityczną nieprzystojnością, politycznym zdzieczeniem. A prasa cenzura w części pochwała takie rzeczy. Cemu panowie — mówca zwraca się do centrum — nie ganiecie bezecnego postępowania wobec polskiego duchowieństwa.

Także poseł Schwabach należący do koła narodowych liberałów uskarża się na fałszywe tłumaczenie paragrafu językowego ustawy o stowarzyszeniach wobec Litwinów, żądając spowodowania władz pruskich do zaniechania tych szykan.

Sekretarz stanu p. Delbrück przyznaje, że twierdzenie jego, jakoby ministrowie państw związkowych mogli przemawiać w parlamencie jako zastępcy swych państw, było omyłką. W każdym razie jednak mają ministrowie wprawdzie prawo do wystąpienia w parlamencie, nie są jednak do tego zobowiązani. Kanclerz zaś ze swej strony nie może robić przepisów ministrom państw związkowych, w jaki sposób mają wykonywać ustawy rzeszy. Natomiast obowiązkiem kanclerza jest zbadanie w danym razie zażaleń, przedstawionych przez parlament co do nieprawidłowego stosowania

przepisów ustaw rzeszy porozumienia się potem z poszczególnymi rządami związkowymi.

Socjalista Legien przytacza jeszcze kilka przypadków nadużyć w stosowaniu przepisów ustawy o stowarzyszeniach, zwłaszcza co do przepisów o godzinie policyjnej, nazywając ją ubolewaniem godną. A wywody sekretarza stanu bynajmniej wątpliwości nie rozwały owszem jeszcze bardziej sprawę zamąciły. Jakżeż wtedy można żądać od zwykłego żandarma, by sobie postąpił prawidłowo? Tu koniecznie trzeba żądać dokładnego wyjaśnienia.

Postępowiec (liberał) Dove żąda od kanclerza, by jako przedstawiciel rzeszy starał się o wykonywanie przepisów ustaw w tym duchu, w którym one zostały wydane, tj. w duchu postępowym.

W odpowiedzi na te wywody zaznacza p. Delbrück, że poseł Dove nie dowiódł, iż kanclerz nie uczynił tego, czego żąda.

„Nie przeczę — odpiiera p. Dove — że kanclerz nie starał się o to, lecz życzyłbym sobie kanclerza, któryby to uczynił ze skutkiem“. (Wesołość.)

Na tem zakończono dyskusję.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

W piątek omawiali posłowie w parlamencie w Berlinie sprawę ubezpieczenia urzędników prywatnych. Że ubezpieczenie takie jest potrzebne, na to się wszyscy posłowie godzą, ale nie mogą się tak łatwo ugodzić nad tem, w jaki sposób się to stać ma i jakie przepisy wykonawcze wydać by trzeba.

W imieniu posłów należących do Koła polskiego przemawiał poseł Wojciech Korfanty.

Załatwieniem tego projektu my Polacy jesteśmy tem bardziej zainteresowani, że dla rodaków naszych karyera urzędników państwowych, komunalnych itd. jest zamknięta i dlatego coraz większa ich liczba zostaje urzędnikami prywatnymi. Wobec tego uchwalenie tego projektu i zapewnienie tym ludziom pomocy na czas niezdolności do pracy i na starość oraz pozostałym ich wdowom i sierotom uważamy za obowiązek społeczny.

(Brawo! — na ławach polskich).

Po jeszcze jednym przemówieniu posła Raabe (ze Zjedn. gospodarczego) zamknięto obrady i przekazano projekt komisji, która obradowała nad ordynacją ubezpieczeń Rzeszy.

Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia postawiono projekt sądu konsularnego i projekt o wydaniu małych akcyi w Kiauczu.

Z całego świata.

Walka na granicy bułgarskiej. Londyn. Dzienniki donoszą o walce, jaka się odbyła na granicy bułgarsko-tureckiej. Walka trwała trzy godziny. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych.

Rozbicie się okrętu. Bilbao. Parowiec „Segundo del Cerro“ rozbił się na morzu Północnym w drodze do Rotterdamu, 23 osób zatonęło.

Wielki pożar w Stambule. Konstantynopol, 22 października. W sobotę, około godz. 6 wieczór wybuchł w Stambule olbrzymi pożar. — W ciągu trzech godzin zgorzało kilkaset domów.

zu Lignicy pod wsią Nikolsdorf. Z tego powodu nadali w tymże roku księżęta Ludwik i Wacław owej wsi prawo miejskie. Kopalnie przynosiły księciu Ludwikowi, któremu się działem dostały, tygodniowo 120—160 funtów złota. Za czasów tegóż księcia Florenczyk Anastazy de Ture bił w Lignicy złote pieniądze, które się jednak nie zachowały. W roku 1349 zastawił książę lignicki kopalnię miastu Lignicy za 700 marek, z której to niskiej sumy wynika, że już tak dużo złota jak w pierwszych latach nie dobywano. W roku 1364 nawet zaniechano wszelkich robót w kopalni. W ogóle kwitła ona tylko lat 8 i przyniosła w tym przeciągu czasu 49920 marek złota.

Wielce bolał nad takim zwrotem rzeczy książę lignicki Rupert, zwłaszcza że dochody jego były szczupłe. Pragnąc więc zasoby swoje pomnożyć, postanowił znowu kopać złoto pod Nikolstedtem. W tym celu powołał 1404 r. księdza Michała z Deutschbordu, proboszcza przy kościele św. Wojciecha w Pradze, który mu obiecywał usunąć z kopalni złotogórskiej i nikolstadzkiej wodę, główną przyczynę ich upadku, i to bez pomocy koni i młynów konskich. W nadziei wielkich zysków zapewnił Rupert przywilejem z dnia 22 Września 1404 roku owemu księdzu i jego spadkobiercom, gdyby się szczęśliwie z zadania swego wywiązał, ósmą część dochodów lub 12tą markę czyli 10t złota albo srebra albo też innego kruszcza, tudzież rozmaite inne korzyści. Z tego jednak widać, że jeszcze znajdowały się pokłady złota w Nikolstadzie i Złotogórze, ale że woda udaremniała wszelkie roboty podziemne.

Zderzenia okrętów. W porcie w Kilonii zderzył się niemiecki okręt wojenny „Hessen“ z parowcem „Arco“, Oba okręty zostały dość znacznie uszkodzone. — Drugie zderzenie okrętów wydarzyło się w porcie hamburskim. Zderzyły się tam dwa parowce angielskie. Jeden z nich zatonął, drugi wjechał na mieliznę.

Cholera w Serbii. Belgrad, 19. 10. Stwierdzono tu urzędownie w ubiegłej nocy 23 wypadki cholery, z których 11 było śmiertelnych.

Zniesienie jaskini gry. Dyseldorfi. W domu przy Hohenzollernstr. policja kryminalna odkryła jaskinię gry hazardowej, w której przyaresztowała asesora sądowego dr. Schrödera kapitalistę von Wrede i kupca Loewen. Przybory, potrzebne do gry i 5000 marek gotówki obłożono aresztem.

Polityka.

Sprawy polskie.

Nowy biskup krakowski. W sprawie następcy po śp. kardynale Puzynie pisze „Gazeta narodowa“: Ze strony kompetentnej dowiadujemy się, że istotnie sprawę obsadzenia biskupstwa krakowskiego należy uważać za załatwioną. Biskupem krakowskim zostanie książę Adam Sapieha.

Niemcy.

Parlament niemiecki ma — jak donoszą z Berlina — w przyszłym tygodniu rozpocząć ośmiodniową przerwę, aby dać czas komisji do obrad nad projektem ustawy o zabezpieczeniu urzędników prywatnych.

Austria.

Na posiedzeniu Koła Polskiego we Wiedniu stawiono wniosek, by Śląsk austriacki odłączyć od diecezji wrocławskiej z pod rządów kard. Koppa i przydzielić do biskupstwa krakowskiego.

Rosya.

Zamach polityczny. Sekretarza ochrany kijowskiej Adamowicza zastrzeliło dwóch rewolucjonistów podczas jazdy koleją elektryczną wystrzałami z rewolweru. Sprawcy zbiegli niepoznani. Adamowicz ściągł rewolucjonistów bezwzględnie i dlatego padł od ich kul.

— Sąd wileński skazał ks. Wnoskę na 20 rubli kary oraz na usunięcie na 6 miesięcy od czynności kapłańskich za ochrzczenie dziecka rodziców prawosławnych Antonów na obrządek rzymsko-katolicki.

Anglia.

Konflikt włosko-angielski? Paryż. „Echo de Paris“ donosi: Z powodu okupacji Trypolisu przez Włochy grozi wybuch konfliktu granicznego włosko-angielskiego. Włosi bowiem posunęli się za daleko i obsadzili port Sollum, który, zdaniem Anglików, należy do Egiptu.

Turcya.

Przygotowania wojenne w Albanii. W Albanii czyni rząd turecki wielkie przygotowania wojenne. Wszystkie gotowe do mobilizacji, odbywają się wysyłki broni i amunicji do miast albańskich. Z Koczany donoszą, że wojska bułgarskie gromadzą się na granicy.

Większe powodzenie mieli Jeleniogórzanie, którzy w roku 1498 dosyć wiele złota i srebra wydobyli we wsi swej Grunowie.

Od XIV wieku kopano także złoto w okolicy Zuckmantlu.

W XV wieku słynęła kopalnia złota pod Reichensteinem na tak zwanym „złotym ośle“ we wsi Maifriedzdorf, ztąd też nazywano wówczas Ślązaków zjadaczami osła (Eselsfresser). W roku 1465 kupił klasztor Cystersów w Kamieńcu owe miasteczko z kopalnią złota, którą krakowscy i wrocławscy kupcy doprowadzili z czasem do kwitnącego stanu. W roku 1484 uregulował książę ziebecki Henryk stósunek kopalni do klasztoru, wydał statut górniczy i udzielił Reichensteinowi praw, jakie posiadały miasta górnicze Kutnahora i Igława. W początkach XVI wieku nabyli książęta ziebiccy wszelkie prawa do kopalni od klasztoru kamienieckiego i sami zaczęli nie bez korzyści uprawiać górnictwo.

I sławni Fuggerowie z Augsburga probowali szczęścia w górnictwie na Śląsku, ale na próżno. Również niefortunnie zakończyło się przedsięwzięcie Fryderyka Oppersdorffa w roku 1672. Uwidziało mu się, że muszą być pokłady złota w posiadłości jego Janowicach w księstwie lignickiem. Sprowadził więc sobie z przyzwoleniem księcia lignickiego górników, w wielkim nakładem rozkopował ziemię, ale w końcu zamiast złota znalazł tylko zwaną Terra Sigillata. Straciwszy dużo pieniędzy i zadłużywszy swe dobra, wstąpił zrozpaczony baron do wojska, by los swój poprawić, a górnicy jego rozbiegli się na wszystkie strony.

Kopalnie złota na Śląsku.

Najprzedniejszą kopalnią złota na Śląsku była Złotogóra, które to miasto właśnie z tego powodu otrzymało swą nazwę. Już za Bolesława Wysokiego miała kopalnia dostarczać tygodniowo 150 funtów złota, miasto zaś otrzymywało tygodniowo jedną markę złota, wedle innych 80 złotych (florenów), z którego to dochodu wybudowano kościół farny z ciosowych kamieni. Na cmentarzu kościoła św. Mikołaja przed miastem chowano umarłych, a że miejscy tego nigdy nie tknęli się górnicy, przeto powstało przysłowie, że wszyscy ich umarli leżą w złocie.

Ze okolice Złotogóry i Lignicy były złotodajne, świadczą zobowiązanie się Henryka Brodacza oddawania biskupowi wrocławskiemu dziesięciny od dziesiątej części, której sam wymagał od kopających złoto w tej części kraju.

W XIII wieku była Złotogóra, znacznym miastem i wysoko pono było rozwinięte tamże górnictwo, kiedy w roku 1541 aż 500 górników złotogórskich walczyło pod Lignicą z Tatarami, a że co piątego męża dostawili z pośród siebie górnicy, przeto, gdyby sami tylko zamieszkiwali Złotogórę, musiało ich być tam około 2500.

Po bitwie z Tatarami kopalnia złotogórska upadła zaczęta, a za czasów Henryka Trzastego upadła zupełnie. W XVI wieku usiłował książę lignicki Fryderyk II ożywić tamże górnictwo, ale mu się to nie udało.

W roku 1345 odkryto miny złota w pobli-

Ameryka.

Mobilizacja floty amerykańskiej. W ostatnim tygodniu b. m. Stany Zjednoczone urządzają wielką mobilizację swej floty. W porcie nowojorskim pod komendą kontradmirała Osthausa zgromadzą się okręty i torpedowce floty atlantyckiej, a w Los Angalos zostanie skoncentrowana druga część floty w ciągu trzech dni. Rząd pragnie upozorować mobilizację tym, że rozchodzi się tu o wykazanie sprawności organizacyjnej floty amerykańskiej. W rzeczywistości mobilizacja ma znacznie donioślejsze cele, stojące w związku z obecnym ruchem rewolucyjnym w Chinach.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Opole, dnia 23 października 1911.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek śś. Rafała archanioła; w środę śś. Kryspina m.

— Wschód słońca: Dnia 24 października o godz. 6.41. Zachód: 4.47. — Wschód księżyca: o godz. 9.25 rano. Zachód: o godz. 5.23 w po południe.

WYKAZ PRACY.

Poszukują:

— Mistrza ceglarskiego od 1. 1. 12.: dom Wendrin p. Kudoba O. S.

— Cieśli do większej budowli: mistrz Steiner, Grunau p. Camenz i Schl.

— Kowala, stróża nocnego i parobków: dom Emilienhof p. Gogolinem.

— Robotnic: Oppelner Textilsewerk w Zakrzowie.

GÓRNY ŚLĄSK.

Z powiatu opolskiego.

* **Opole.** (Nieszczęście.) Dziś rano najechał woźnica fabryki cementu Schottländera ciężkim wozem na konia gospodarza Piotra Kuli z Małego Kotorza tak nieszczęśliwie, że zmiążdżył mu zupełnie przednią lewą nogę. Pan Kula ponosi dotkliwą stratę, gdyż wątpić trzeba o wyleczeniu konia.

— Na dwa lata domu karnego został rzeźnik Moczko skazany za to, że skradł swego czasu rzeźnikowi Nieponiowi stąd konia ze stajni i karczmarzowi w Brzeziu go sprzedał.

— Złodzieje włamali się tu znowu u rzeźnika Płachetki i kupca Świętka przy ulicy strzeleckiej. Pewien urzędnik kolejowy im się przypatrywał i śledził ich, ale niestety udało im się uciec.

— „Brzask“ nowe pismo młodzieży polskiej zaczęło wychodzić w Poznaniu.

— **Kontrola jesienne** odbędą się w Opolu na obwód wiejski (do tego należą: Gosławice, Zbicko, Grucice, Król. Nowawieś, Groszowice, Grewnot, Wójtowawieś, Szczepanowice, Oberszala i Półwieś) dla rezerwistów piechoty i to dla roczników 1904—1911 dnia 3 listopada o godz. 9 przed południem. Dla wszystkich innych rezerwistów dnia 3 listopada o godz. 11 przed południem. Kontrole odbędą się naprzeciw sądu przy „ceughauzie“.

W Czarnowasach (w karczmie „zur Arrende“) dnia 4 listopada o godz. 1/2 9 przed południem dla miejscowości: Fondorf, Czarnowasy, Borek, Świerkla, Krzanowice, Kępa, Luboszyce i Biadacz.

W Wielkim Dobrzyniu dnia 4 listopada o godz. 1/2 2 po poł. (w karczmie p. W. Mazurka) na Wielki Dobrzyń, Mały Dobrzyń, Chrościce i Brzezie.

W Starym Popielowie dnia 6 listopada o godz. 1/2 10 w karczmie p. A. Fabiana na Stary Popielów, Kolonię Popielowską, Stare Siólkowice, Kolonię Siólkowską i Lubienie (Sacken).

W Kupach dnia 6 listopada o godz. 1/2 2 po poł. w karczmie „zum roten Hirsch“ na Brynice, Grabczok, Kupy, Łacę i Kaniów.

W Pokoju (w hotelu „Stadt Meiningen“) dnia 7 listopada o godz. 1/2 2 po poł. na Pokój, Blumenthal (?), Seidlitz (?), Krogulno i Zieloną wieś.

W Król. Dąbrówce dnia 7 listopada na Damraczką Kuźnię, Król. Dąbrówkę, Damracz, Fałkowice, Libno i Zawieś.

W Kluczborskiej Hucie (w karczmie „zum Norddeutschen Bunde“) dnia 8 list. o godz. 1/4 po poł. na Zagwizdzie, Kluczborską Hute, Murów i Tauenzinów.

W Starych Budkowicach w karczmie „Germania“ dnia 9 listopada o godz. 1/2 10 przed poł. na Podwilz, Nowe i Stare Budkowice i Dębiniec.

W Osówcu w karczmie M. Schönborna dnia 9 listop. o godz. 1/4 po poł. na Kolanowice, Masów, Ługniany, Zawadę, Mały i Wielki Kotórz, Osowiec, Węgry, Turawę i Jełowę.

W Ligocie Turawskiej: dnia 10 listopada o godz. 12 w południe na Kadłub-Turawski, Zakrzów Turawski, Ligotę Turawską, Heinrichsfelde, Kobylno i Bierdzany.

W Dylokach dnia 10 list. o godz. 2 po poł. w karczmie p. Mazurka na Szczedrzyk, Jedlice, Friedrichsfelde, Biestrzynnik i Dyloki.

W Fryderykowym Grodzie w arendzie dnia 11 listop. o godz. 11 przed poł. na Fryderyków Gród, Chobie i Mnichów.

W Ozimku dn. 11 list. o godz. 2 po poł. w karczmie p. Kriegera na Schodnię, Ozimek,

Hüttendorf, Antoniów, Kraszejów Carmerau i Krzyżową Dolinę.

W Chwałach dnia 13 listop. o godz. 9 przed poł. w karczmie p. Jaworskiego na Niwki, Łędziny, Suchybór, Chwały, Dębską Kuźnię i Dębę.

W Walidrogach w karczmie „zur Waldesruh“ dnia 13 listop. o godz. 1 po poł. na Daniec, Malino, Falmirowice, Walidrogi i Raszków.

W Tarnowie dnia 14 list. o godz. 9 rano w karczmie p. W. Kaszuby na Nakło, Przywórkę, Kąty, Miedznę Kosorowice i Tarnów.

(Resztę kontroli ogłosimy później.—Red.)

* **Komprachcice.** (Korespondencja.)

Siedziałem sobie w poniedziałek wieczorem na przechadzkę i spotkałem dziewczyny z sąsiednich wsi, które pracują w fabryce cygar w mojej wiosce. Ku mojemu największemu zdziwieniu pozdrowiła mnie jedna grupa po niemiecku: „Gelobt sei Jesus Christus!“ Zdarzyło mi się to po pierwszy raz. Jestem przekonany, że te dziewczyny mnie nie poznały, bo w innym razie by tego nie były uczyniły. Miałem jednak to wrażenie, że te dziewczyny się wstydziły po polsku tego nieznanego pana pozdrowić. To mnie bardzo zasmuciło, bo musiałem być świadkiem, jak się nasza polska młodzież sama germanizuje. Więc odzywam się do was, kochane dziewczyny, do was, moje drogie siostry; nie wstydźcie się naszego polskiego języka, owszem, my się mamy z czego chlubić, bo mowa polska jest jedna z najpiękniejszych. Pozdrawiajcie jak dawniej po polsku nie tylko tych, których jako Polaków znacie, lecz i tych, o których nie wiecie, czy są Polakami! Nie stawiajcie się, moje drogie, na pośmiewisko naszych wrogów! Przecież to jest ich największą uciechą, gdy polską młodzież po niemiecku mówić słyszą. A jak wy kiedyś będziecie matkami, czy to będziecie chciały po niemiecku wasze niemowlątka uczyć? O nie! To by była zdrada naszej Ojczyzny z waszej strony.

Więc zostańcie naszymi miłymi siostrami, to jest Polkami. A dopóki wy dobrymi Polkami będziecie, to będziecie i dobrymi katoliczkami.

Abyście jednak zawsze przed oczyma i na ustach te śliczne polskie pozdrowienie miały, to proszę was, zaabonujcie sobie „Nowiny“, bo te mają na pierwszej stronie każdego numeru ten ładny napis: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“

Wasz brat, który tylko wasze dobro chce.

* **Prószków.** (Targ) na bydło nie odbędzie się tu z powodu zarazy pyska i racie grasującej tu i w okolicy, lecz tylko na kram, a mianowicie dnia 27. bm.

* **Strzelce.** Wapienniki Prankla w Szymiszowach kupiło szymiszowskie towarzystwo akcyjne za 525 000 mk.

* **Petersgrätz.** (Pożar). Onegdaj spaliły się tu zabudowania wdowy Spyra. Spowodować miały ogień ten dzieci.

* **Kolonowska.** Tutejsza kasa pożyczkowa została rozwiązana.

* **Tarn. Góry.** (Zaraza). Wśród bydła w Starych Tarn. Górach stwierdzono zarazę pyska i racie. Do obwodu zamkniętego jak ogłasza lantrat, należy więc cała gmina Stare Tarn. Góry oraz i obwód dóbr. Wszystko bydło oraz świnię podlega w tym obwodzie zamknięciu chlewnemu. Pędzenie bydła innego przez tę gminę i obwód dóbr jest zakazany.

* **Zabrze.** W wyborach kościelnych w starym Zabrze w parafii św. Andrzeja zwyciężyli Polacy 120 głosami.

* **Mikulczyce.** (Napad). Na szosie do Mikulczyc napadło trzech rabusiów pewnego robotnika, zrabowali mu gotówkę i zegarek. Nie zdołali jednak ująć ze zdobyczą, gdyż policja wszystkich trzech aresztowała.

* **Miechowice.** (Obłąkany). W napadzie obłądu powiesił się w własnym mieszkaniu robotnik Kiszka. Zona spostrzegła go wiszącego, gdy do domu powróciła i przecięła sznurek, na którym jej mąż wisiał. Przytem okaleczyła go w szyję. Po dłuższych usiłowaniach zdołano nieszczęśliwca docucić. Kiedy przyszedł do przytomności wpadł w szal. Musiano go skrepować i odstawić do lecznicy.

* **Laurahuta.** (Fałszowanie środków spożywczych.) Czeladnik masarski K. tustąd miał zrobić centnar polskiej kiełbasy. Do masy mięsnej wsypał 1 funt maki kartoflanej, aby mieć łatwiejszą pracę. Majster o tem nie wiedział. Rzecz się jednak jakoś wydała, i K. został skazany przez sąd ławniczy w Katowicach na 6 mk. kary.

* **Siemianowice.** (Szczególnie nieszczęśliwa.) 45-letnia Marya Michalikowa odniosła przy młóceniu owsa w stodole posiadziela J. Poloka w ciekawy sposób ciężkie okaleczenie. Niosła ona słomę, przytem żdźbło zgnęło ją w oko tak nieszczęśliwie, iż oko wypłynęło.

* **Katowice.** Nowa polska gazeta centrowa na-G. Śląsku dotąd nie wyszła, gdyż

brak redaktora. Ks. Piegza redakcyi się podobno podjąć nie chce, inny ks. Kszol zachorował, a były redaktor umarłej „Gazety Katolickiej“ Fr. Borys został redaktorem socjalistycznej „Gazety Robotniczej“. Mają więc maszyny, papier czcionki, cecerów i czernidło, tylko brak redaktora i dla tego wydanie polskiej cen-trowej gazety się opóźniło.

— **Bacność, fałszywe sturublówki!** W sąsiednim rosyjsko-polskim obwodzie przemysłowym puszczo no w obieg wielką ilość fałszywych sturublówek. Ponieważ ruch handlowy z ograniczeniem jest bardzo ożywiony, przeto bardzo łatwo fałszywe te pieniądze mogą się także przedostać tu dotąd. Więc bacność!

* **Zawodzie.** (Koniec pijaka). Obok szosy wiodącej do Murczek znaleziono włóczęgę Polesia bez przytomności. Odwieziono go do zakładu Braci Miłosiernych w Bogucicach, gdzie jednak zmarł krótko po umieszczeniu.

* **Bogucice.** (Pożar). W chlewie posiadziela Kimla powstał pożar w niewytłomaczony sposób. Mieszkańcy domu i sąsiedzi ugasili jednak ogień, zanim zdołał się rozszerzyć.

* **Załęże.** (Bójka). Do gwałtownej bójki przyszło tu pomiędzy kilku wyrostkami, przyczem został niebezpiecznie nożami pożany robotnik Fojtys. Ciężko okaleczonego odwieziono do lecznicy klasztornej w Bogucicach.

* **Mysłowice.** (Znowu tyfus). Na tyfus zachorowała tu żona kowala Fonfary. Umieszczono ją w lecznicy.

* **Mysłowice.** (500 mk. nagrody.) Pisaliśmy o wielkim bankructwie firmy drzewnej Vulkan. Jak wiadomo właściciele tej firmy, dwaj bracia Vulkan znikli, dokąd nie wiadomo. Obecnie prokuratora bytomska wyznaczyła 500 mk. nagrodą na wyśledzenie zbiegów.

* **Jeleniogóra.** (Ujęty morderca). Aresztowano tutaj pewnego handlarza podejrzanego o zamordowanie w listopadzie 1910 wdowy Krause i w noc sylwestrową 1910 cha-lupnika Knoetiga. Za ujęcie zbrodniarza są wyznaczone dwa tysiące marek nagrody.

PRUSY ZACHODNIE.

* **Chełmno.** W pobliskiej Lindzie spłonął dom robotniczy; w nim zginęło troje dzieci w wieku od 1 roku do 6 lat. Przypuszczają, że dzieci bawiły się zapalkami i ogień wznieciły.

Rozmaitości.

Ile kosztowało odkrycie Ameryki? Pewna gazeta hiszpańska oznajmia światu, iż nie dawno temu znaleziono bardzo ważne dokumenty, dotyczące odkrycia Ameryki, i to książki rachunkowe braci Pinzon, właścicieli warsztatów okrętowych w Palos, z których pomocą Krysztol Kolumb mógł urzeczywistnić swój zamiar odkrycia nowego świata. Z umieszczonych w tych książkach zapisków można zupełnie dokładnie obliczyć, ile kosztowało odkrycie Ameryki. Oto Kolumb sam, jako kierownik wycieczki pozamorskiej otrzymał roczne wynagrodzenie w ilości 1659 pasetów (Paset — 80 fenegów), dwaj kierownicy towarzyszących mu okrętów, poddani rozkazom Kolumba, po 900 pasetów rocznie, a załogi tych trzech okrętów po 50 realów miesięcznie od głowy. Na całe urządzenie tej flotyli zużyto 14,000 pesetów; środki żywności kosztowały miesięcznie 6 pesetów od głowy. Wróciwszy z wyprawy, otrzymał Kolub 22,000 pasetów, jako zwrot wydanych podczas podróży zaliczek. Wynagrodzenia obejmują czas od 3 sierpnia 1492 r. do 4 marca 1493 r. Do owych 22,000 należy więc tylko doliczyć 14,000 pasetów, zużytych na urządzenie okrętów; razem przeto wydano na całą wyprawę 36,000 pesetów, to znaczy na dzisiejsze stosunki około 28,000 marek. Zważywszy, że pod koniec 15 stulecia pieniądź znacznie większą posiadał wartość, aniżeli dzisiaj. Przyznać trzeba, że odkrycie Ameryki było rzeczą dosyć taną.

Wrocławskie ceny targowe się nie zmieniły.



W sobotę zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., członek naszego towarzystwa

ś. p.

**Urban Gnyp
z Grucic.**

O czem donosi z prośbą o pobożną modlitwę za duszę zmarłego

**Zarząd Towarzystwa katol. robotników
pod opieką św. Józefa w Groszowicach.**

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie pół do 3-ciej w Grucicach.

Założony 1853.



Zegarki „Alpina“
są najlepsze.

Największy skład
zegarków w miejscu

Gwarancja na każdy zegarek.

V. Jambora nast. Wilh. Pschichholz
zegarmistrz i członek fabrykacji zegarków
„Union Horlogère“ Biel, Glashütte, Genewa
ul. Kościelna 5. **Opole.** naprzeciwko drukarni „Nowin“

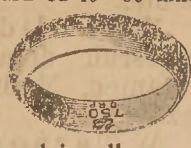
Zegarki męskie od 6—500 mk.
Zegarki damskie od 10—200 mk.
Regulatory od 12—80 mk.
Okulary, binokle, dalekowszkie itp.

Zegary ściennie od 4,50—12 mk.
Budziki od 2,50—20 mk.
Zausznice, brzoški, lańcuszki, pierścionki
w wielkim wyborze i we wszystkich cenach.

Własny warsztat reparacyjny.

Założony 1855.

Obrączki ślubne
prawdziwie złote
para od 10—50 mk.



Sprzedaż podług wagi
Rysowanie imion
darmo.

Najtańsze źródło zakupu.

Spółka Rolników. (Bauernverein)
w **Opolu** na Przedmieściu Odrzańskim (obok szkoły)

poleca wprost ze swoich śpichrzów:

Doskonałą osypkę

Bardzo dobry, czysty makuch (kołacuch)

Wszelkie nasiona rolnicze i sztuczne gnoje
(sole i t. p.) **pod gwarancją czystości i wydajności**

Kupujemy zboże i płacimy najwyższe ceny targowe

Szanownym Odbiorcom
moim donoszę, że

**przystąpiłem
do towarzystwa
rabatowego.**

Fr. Schymainda, Opole
ulica Portowa 1, pomiędzy
mostami Odrzańskimi.

Do mojego składu kolonialnego poszukuję od zaraz

ucznia

z dobrem wykształceniem
szkolnym.

Franz Schymainda
Opole, ul. Portowa 1, pomiędzy
mostami Odrzańskimi.

**2 czeladn. stolar-
skich i ucznia**
poszukuje od zaraz
P. Sikora, Groszowice.

Stare i przedrukowane
gazety
(do owijania chleba)
2 funty 15 fen. sprzedaje
Ekspedycja „Nowin“.

Na jesień i zimę

ubrania, jupy, paltoty,
koszule, gacie, jaczki,
w rozmaitych jakościach,
po jaknajtańszych cenach.

Specjalność: Trwałe i dobre
spodnie i bluzy dla robotników.

Czytelnicy „Nowin“ otrzymują
przy zakupie u mnie 5% rabatu.

J. Wilczek Opole Rynek I.

Bank Rolników
Opole ul. Kościelna 8. obok Nowin

płaci od pieniędzy
4 od sta

i liczy urok za cały i za pół miesiąca.

Pożyczek udziela na 5 od sta

Otwarty jest: w poniedziałki,
środy i piątki od godziny 8—12.

Wełna zimowa
mięka, ciepła, mocna, jako też wszystkie
gatunki waty można najtaniej nabyć u
J. Chrometzki, fabryka waty
ul. Odrzańska 12. **Opole** ul. Odrzańska 12.

Osiadłem w **Opolu** przy ulicy
Odrzańskiej 25 (blisko kościoła farn.)
jako **pisarz ludowy**
i wykonuję skargi, wszelkie prace
piśmienne, oraz rysunki do budynków.
Richard Ludwig.

: Surowe skóry :

kozie skórki, cielece, wołowe i konskie
skóry jako też skórki zajęcze i królicze
taksamo z tohorzy, kun i lisów i wszystkie
inne skórki

skupuje i płaci najwyższe ceny

H. Brahn, Opole
ulica Mikołaja. Naróżnik rynku.

Sprzedaż wszelkich gatunków flaków i szpi-
:: :: lek potrzebnych przy biciu świń. :: ::

Najtaniej i najlepiej
kupują czytelnicy „Nowin“ **napoje na
wesela i inne uroczystości**, jako to:
**wina, likiery, gorzałki, limo-
nady, cygara i papierosy** u
Pawła i Maryi Białek
Centralna oberża „pod złotym orłem“
(Central-Gasthof „Zum goldenen Adler.“)
Dogodny zajazd.

Szanownej Publiczności
Opola i okolicy
donoszę uprzejmie, iż objąłem w pła-
tek dnia 6-go października r. b.

skład
towarów kolonialnych
win i cygar

firmy **R. Cytronowski** (właściciel Max Korzel)
przy ul. Odrzańskiej 21 i ul. Krakowskiej 57.

Zadaniem moim będzie przez rze-
telną usługę i prowadzenie tylko do-
brego towaru Szan. Odbiorców moich
zadowolić i prosić o popieranie mojego
przedsiębiorstwa.

Z szacunkiem
J. Zaremba.

Dla młodego rzeźnika

nadarza się sposobność kupna dobrze opłaca-
jącego się **domu**. Wielki odbył na piwo w
butelkach, bo okolica jest przemysłowa — przy
budowie nowej kolei. — **Mała wpłata!**
Bliższych szczegółów udzieli
Paweł Białek, pos. oberży „pod złotym orłem“
Opole, Odrzańskie Przedmieście.

Bank Ludowy
w **Strzelcach**
ul. Krakowska, zaraz obok Rynku, w domu p. Makosza

jest spółką z nieograniczoną poręką
(więc zupełnie pewną) i przyjmuje pie-
niądze na urok płacąc:

3 1/2 % za tygodniowym wypowiedzeniem
4 % za czterocrocznym wypowiedzeniem

Udzielamy pożyczek na dogodnie odpłaty

Zarząd:
5) Myśliwiec Krawiec Fr. Kurpierz

Franz Kunka, Opole
Założony 1900. **plac Karola.** Telefon 289.

Członek związku rabatowego.

Polecam **najlepsze towary w wielkim
wyborze po jaknajtańszych cenach.**

:: Zawsze świeżo palone kawy ::
(z własnej palarni) dalej
cukier, herbatę, kakao i czekoladę.

Taksamo kupuje się u mnie najtaniej trunki
na wesela i inne uroczystości
: wina, likiery, cygara i papierosy. :

Oprócz tego udzielam przy zakupie 5% rabatu.

:: Jedyń polsko-katolicki dom obuwia w Opolu. ::

Polecam

olbrzymi wybór obuwia
ciepło futrowanego.

Największy skład butów własnoręcznej roboty.

Szanownym pp. przemysłowcom pole-
cam ładne obuwie „Origo“ z polskiej
fabryki W. Zabłockiego z Poznania.

Opole, ul. Odrzańska **Józef Makosz**, mistrz szewski.

**Przy zakupie towarów
powołujcie się na „Nowiny“**

Bardzo tanio kupujecie dobre wina
na wesela i wina medycynalne dla chorych w
handlu win **J. Chrometzki**, ul. Odrzańska 12.

Jeżeli kto buduje dom
to mu wykonam szybko i tanio [7]
mocne trwałe z dobrego **drzwi i okna**
materiału
Piotr Sikora w Groszowicach
zakład stolarski, mebli budowl

TRUMNY mam zawsze na składzie, wielkie od 10 mk.,
małe już od 2 mk. począwszy.

Proszę uważać na moje nazwisko.